

NOWY TYGODNIK JAROSŁAWSKI

pismo poświęcone sprawom społecznym, politycznym i ekonomicznym.

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

PRZEDPŁATA WYNOŚI: rocznie 5 K 20 hl., półrocznie 2 K 60 h.,
kwartalnie 1 K 30 h. — z przesyłką pocztową: rocznie 6
24 h., półrocznie 3 K 12 h., kwartalnie 1 56 h.

NUMER POJEDYNCZY KOSZTUJE 12 hal.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 razowe ogłoszenie po 20 hl za wiersz petitowy
lub jego miejsce. Przy wielorazowych ogłoszeniach znaczny opust. —
Nadesłane 40 hal. od wiersza, drobne ogłoszenia po 6 hal. od słowa.

Rękopisów nie zwraca się

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tomasz Kadlewicz**

Reklamacye wolne są od opłaty poczt

Gościnny występ.

W ostatnich miesiącach zdawało się, że Jarosław wraca do zupełnej równowagi, zachwianej chwilowo przez osobiste ambicje i anse, zdawało się, że nastąpi spokojna i celowa praca w życiu społecznym i towarzyskim mieszkańców. Nadzieje zawiodły od chwili, gdy się okazało, że czarny duch nie pójdzie do Niemirowa i dalej będzie na swą modłę skrycie warcholił i gdy się okazało, że inne duchy tylko przyczaiły się.

Stronnicwa demokratyczno-narodowego w Jarosławiu nie mamy, jak nie mamy innych stronnictw i mieszkańcy robią sobie politykę od wypadku do wypadku, od wyborów do wyborów. Ostatniego kandydata do z damskim srebrnym łańcuchem różni

Znalazca zechce podać swoje imię i w istnieniu takich

Wypisanie takich lub owych na sztandarze, to blaga, potrzebna jednostkom i ich poplecznikom do zamydlenia oczu ogółowi i ułatwienia osiągnięcia własnych celów, to reklama gazetarska, zachwalająca za pieniądze lub inne korzyści, towar często bardzo lichy lub oszukane procedery.

Stronnicwa narodowo-demokratycznego w Jarosławiu nie mamy, to też nieodmierne zdziwienie wywołały zaproszenia imienne na wiec, wysłane do mieszkańców z napisem w nagłówku „Stronnicwo demokratyczno-narodowe w Jarosławiu”. Każdy mimowoli rzucił okiem na dolną część zaproszenia, by się dowiedzieć, kto to właściwie zaprasza.

Odczytane nazwiska pp. dobr. dzieja Sokoła Ganthera, szwagra Ostrowskiego, cnotliwego Piątkowskiego, zgrabnego gimnastyka Podgórskiego i pociesnego p. Jacusia Zielińskiego, wyjaśniły rzecz odrazu. Na okrasę i na przynętę, jako dobry szylt dano nazwiska pp.: dra Dietziusa i dra Grabowskiego, nie zmieniały na korzyść wrażenia pierwszego, wiemy bowiem, że nazwiska dra Dietziusa nadużyli już nieraz wbrew jego woli, jak np. na owej programowej odezwie umieszczonej w lecie w „Sowie Polskiej”, kiedy to dopiero z odczytanej odezwy dowiedział się o niej, tak też i teraz uczyniono, a co do p. dra Grabowskiego, to czy chce, czy nie chce, nie może niekiedy nie dać swej firmy.

Tylko okoliczności, że nie kto inny tylko dr. Dietzius przewodniczył, należy przypisać, że głosu nie zbierali ludzie, aby we właściwym świetle przedstawić robotę wszechpolską i rażące sprzeczności w poglądach referentów.

Głównym przedsiębiorcom gościnnego występu posłów do rady państwa, zaliczających się do stronnicwa demokratyczno-narodowego, był zdaje się szwagier-profesor Ostrowski. Okres wiecu przed jego rozpoczęciem, sprawiał mu niejeden zawód. Najpierw zatelegrafował prof. dr. German, że nie przybędzie, następnie telegrafowali pp. posłowie dr. Buzek i Jaworski, że przyjadą dopiero o g. 6 wieczorem. Biedny komitet: Podgórski, Ostrowski, Piątkowski i Mindowicz Jaś (a jakże) na darmo przy pociągach południowych wyczekiwali pp. posłów, na darmo rozdzielili pomiędzy siebie role, na darmo przelał pan Podgórski przez baryerę peronu jakby na popisie gimnastycznym podczas obchodu Kościuszki, na darmo posyłał Jasia Mindowicza i o fiakra, na darmo szwagier Ostrowski gotował się do przemowy powitalnej, a p. Jacus Zieliński na darmo stał z papierem w ręku, aby ustąpić pp. posłom, gdyby zasła potrzebą. pocąg spóźniony o godz. 1. przybył i pojechał dalej, żaden z mesjaszy wszechpolskich jeszcze nie zjawił się. Sznurkiem z uszami i nosami pospuszczanymi na kwintę, pociągali biedacy zawiedzeni w nadziejach do miasta. Nadesła godzina trzecia. U drzwi głównych stanął jako oberpolkier p. Ganther. W sali pełnił funkcję dyscyplinatora p. Jasio Mindowicz, a chociaż zebrali się trochę chłopów, ani razu do nich tym razem nie odezwał się: „psia krew chłopie, czego tu śmierzisz”. Widać chłopcy byli potrzebni, i to działo się nie w miejskiej kasie oszczędności. Do sali wszło trochę inteligencji, odrobina mieszczan, trochę chłopów, kilku żydów i jeden rusin. Wszyscy ciekawie widzieć na owe czasy posłów i usłyszeć jak też posłowie mówią. Przedewszystkiem kłopot sprawiała komitetowi wiecowemu, jak wypełni czas od 3 do 6 godziny, bo wiec musiał się zacząć o 3-ciej, wczas przyjechał tylko poseł dr. Battaglia, inni mieli przybyć dopiero na 6-tą.

I aby nie dopuścić do żadnej dyskusji rada w radę ubrano p. Battaglię w rolę Skłyszewskiego i p. Battaglia miał nieprzerwanie przemawiać od godziny 3 aż do 6 porozumiano się atoli z przewodniczącym, ażeby, jak będzie uważał, z ruchów dolnych kończyn ciała p. Battaglii, że koniecznie trzeba wiec na kilka minut przerwać, nie omieszkał tego, dla uchronienia p. Battaglii od możliwego wypadku wczas uczynić.

W tej mierze nie chciano naśladować uporu marszałka krajowego hr. Badeniego, który omł nie przyprowadził posła Skołyśzewskiego o chorobę pęcherza.

Punktualnie o godzinie 3. zagaił poseł dr. Dietzius, jako gospodarz miasta, zebranie

wieczne, poczem na wniosek dra Grabowskiego wybrano przewodniczącym pana dra Dietziusa, a ten powołał na sekretarzy umiającego także stenografować p. Jacusia Zielińskiego i pełnego cnoty p. Piątkowskiego.

Ponieważ na pierwszym miejscu programu umieszczony referat posła dra Ludomila Germana o stanie politycznym narodu polskiego w obecnej dobie odpadł z powodu nieprzybycia referenta, przeto pierwszy zabrał głos poseł dr. Roger Battaglia na temat dzisiejszego stanu ekonomicznego i społecznego narodu polskiego. Mówił gładko, potoczyście, ze swadą, jednym słowem pięknie, ale... ale... ale... bez głębszej treści. Być może, iż rozłożenie tematu na czas trzygodzinnej mowy, wpłynęło niekorzystnie na ośnowę, dość, że mowa nie wywarła żadnego wrażenia, nie słyszeliśmy z ust dra Battaglii niczego nowego, ani pomyslowego, o czemby obecni w sali już nie wiedzieli. Nowością były tylko zapatrywania p. Battaglii, że przemysł naftowy jest przemysłem biernym i chłonie więcej pieniędzy, jak przynosi dochodów. Żydom zarzucił, że zanadto rozwielmożnili się i przyznał, że zwalczą szlachtę i socjalistów.

Dla inteligencji mowa p. Battaglii była jakoby pięknie spalonym pirotechnicznym młynkiem, który wciąż kręci się około swej osi w kółko, sypie iskrami w tej samej chwili gasnącemi i oprócz szumu i podrażnienia oka niczego po sobie nie pozostawia. Dla mieszczan był więc przemówienie dra Battaglii obrazem ładnie zaramowanej blagi, — a dla włościan?

Pytałśmy się wielu, co mówił p. Battaglia. Otrzymałszy odpowiedź tęsamą, jaką dała owa baba po kazaniu kościelnym: „Ksiondz probosc sielanie mówili, ali dalibuk nie wim o cym”.

Przemówienie p. Battaglii było wierną odbitką całego stronnicwa narodowo-demokratycznego. Nikt nie wie czego chcą, wczem leży ich program i nikt z niedzielnego wiecu o tem się nie dowiedział. Co był tedy za cel wiecu, także nikt nie wie, chyba, że celem tym było zaprezentowanie publiczne kilku posłów, na gościnny występ, bo nawet jedna z osób podpisanych na zaproszeniu zapytana o cel wiecu, odrzekła, że nie wie, w jakiej myśli wiec zwołano.

Po godz. 5-tej, ze względów zdrowotnych przerwano tok wiecowania. Zapadał mrok i wielu włościan opuściło salę, aby wracać do domu, także wielu innych obecnych postąpiło tak samo. W sali grubo się przerzedziło.

Komitet wiecowy zorientował się, że pierwsza część wiecu zawiodła, a w szczególności co chłopów na których, zdaje się, tym wiecem

Znakomite tutki cygaretowe higieniczne z fabryki krajowej

Albina Bilicza w JAROSŁAWIU.

chciano pułapkę nastawić. Gdy więc około godziny 6 przewieziono z kolei dra Buzeka i p. Zamorskiego, zwrócił się komik wiecowy doń z prośbą, aby swój referat o organizacji pracy narodowej zmienił i poświęcił wyłącznie włóscia om swe przemówienie.

W drugiej połowie wiecu udzielił przewodniczący najpierw głosu p. dr. Buzekowi, który nie był wymienionym w programie. P. dra Buzeka nie znają Jarosławiacy, ani okolica, przeto nie mamy powodu żadnego do stosunków z nim poujnych, konfidenacyjnych i nawet nie przypuszczamy, żeby miał zamiar uchycienia publiczności. Mógł lekceważyć sobie tylko członków komitetu, Na tę uwagę naprowadziło nas, że p. dr. Buzek przybył na publiczne zebranie w zwykłej spacerowej marynarce, ciągle wtykał ręce w kieszenie pantalonów i takie miał ruchy, jakby miał przed sobą ludzi, o których się nie stoi, miejskich kołtunów, i że można w obec nich zachowywać się byle jak. Pan dr. Buzek był tutaj gościem i gościowi dużo się przebacza, — publiczność ma jednak prawo wymagać od gościa, aby przestrzegał form przyjętych w życiu towarzyskiem, nawet wśród lepszych narodowych demokratów. P. dr. Buzek mową nie jest i rozum jego tylko z wielką trudnością przedostaje się ustami na ze wnątrz i w danym razie mimo to, przemówienie jego można ordynować jako skuteczny i niezawodny emetyk.

To też znudził, już i tak umęczonych słuchaczy, że połowa zdrzemnęła się, druga połowa ziewała, a jeśli nie pozostawiono go samego z prezydium i komikiem wtacowym, w sali, zawdzięczyć ma okoliczności, iż czekano na przemówienie prof. Zamorskiego, byłego ucznia gimnazjum jarosławskiego.

P. dr. Buzek rozwodził się dużo nad swoim poronionym katakstem narodowym, przestrzegał żydów przed rusinami, podał, że pisarze gminni nie umieją pisać (lucuo a non lucendo przyp. Red.) występował przeciw mandatowi wirylistycznemu, wywodził, że cztery piąte części wyborców są chłopci, i że chłopom należy się cztery piąte mandatów do Parlamentu i do Sejmu, że do Sejmu musi być zmieniona drdynacja wyborcza, na taką jaką wprowadzono dla Rady Państwa.

Członkowie komika wiecowego, zatrzymali wali u wejścia wychodzących, aby sala nie opustoszała, zachęcając, że warto posłuchać prof. Zamorskiego. W tym jednym kierunku miał komitet rację. Prof. Zamorskiego warto było słuchać, słyszeć i dużo z tego co mówił, wzięc na prawdę do duszy i serca. Może co do strony wewnętrznej, zarzucić można p. Zamorskiemu, że zanadto pozuje dramatyzuje i afektuje. To są usterki podmiotowe dotyczące sposobu, ale nie rzeczy samej. Pominąć również nie możemy, że w zapale oratorskim często gęsto p. Zamorski przeholuje, jak to np. miało miejsce, gdy rzekł z ogromną emfazą, że jest wszech polakiem, a jeżeli działałalność wszech polaków nazywają lajdactwem, on także jest lajdakiem. Na to obecny rusin zawołał: Bravo! to prawda! poczem posypały się oklaski, jako objaw, zupełnie czego innego, jak miał na myśli p. mowca...

Wiele zdań i zapatrywań i wskazówek p. Zamorskiego szczególnie co do fałszywej demokracji społeczeństwa, co do sposobu postępowania z ludźmi, było tak, jakby, żywcem wykrojonych ze stosunków jarosławskich sokolsko-profesorskich. Najzupełniej te same poglądy wypowiadaliśmy niejednokrotnie, a za to ciskano obelgami i kamienowano. W niedzielę mienery sokolsko-profesorscy usłyszeli zarzuty, niemal naszymi wyrazami, z ust gościa, z ust profesora Zamorskiego, który zdrowo i racjonalnie zapatruje się na

idee i cele sokolstwo, jako ostoję narodową, a nie jako zasklepione gniazdo dla kilku osób lub rodzin. „Buduje się gmachy i po za tem nie działa” mówił p. Zamorski, odstręcza się zamiast przyciągać, urządza zabawy, przedstawienia, przemienia Sokolstwo w Towarzystwa kasynowe i zatracą ducha narodu. Jeżeli wszechpolacy prawią o wymianie mózgów politycznych, to powinni zacząć od swoich adherentów, och, gdyby prof. Zamorski zolał i potrafił wymienić mózgi, przynajmniej tym, którzy go do Jarosławia zaprosili, a niezawodnie oddałby bardzo dużą usługę społeczeństwu. Żeby tak można było wiele zdań i wytknięć trafnych ułożyć w strzykawkę Prawetza i wstrzyknąć naszym mienierom sokolsko-profesorskim...

Prof. Zamorski poświęcił swą przemowę głównie włóscianom i wykazywał nieodpowiednie postępowanie z ludem, tak urzędników, jak obywatelstwa, którzy jeszcze ciągle uważają sermięnych, nie za ludzi równych, lecz za stworzenia pośrednie pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Pomiała się chłopem, poniża go, odrzuca od siebie, i dopiero ściska mu dłoń, gdy nadchodzą wybory, gdy się chłopca potrzebuje. Chłopi byli w elce zadowoleni ze słów p. Zamorskiego, który im obrazował ich codzienne życie.

Sama kwestya, czy to co p. Zamorski mówił chłopu, chociaż było prawdą — było zdrowym pokarmem dla duszy chłopskiej, czy po słowach p. Zamorskiego chłopci nie wrócili do domu jeszcze bardziej rozgoryczeni, bardziej podnieceni i pobudzeni przeciw intelegencji, dworom i plebanom. W tych rzeczach potrzeba być bardzo ostrożnym, ażeby nie rozdmuchiwać tlejącego zarzewia, bo nikt nie wie co nam jutro przynieść może.

Prof. Zamorski gromił rusinów, iż wybierali adwokatów, profesorów, a nie chłopów, i chłopów zachęcał, aby na przyszłość wybierali tych chłopów. (Co wtedy będzie z p. Zamorskim przyp. Red.)

Po p. Zamorskim przemówił jeszcze p. Gruska z Radymna, akademik i bardzo słusznie wytknął komikowi wiecowemu ograniczenie zaproszeń na wiec tylko do garstki zaufanych i wybranych, tak, że w sali nie ma, ani jednego robotnika, ani włóscian nie sprowadzonych umyślnie przez komitet. Wytknął również postępowanie wszechpolaków w Kole polskiem, gdzie im idzie nie o zasady lecz o posady i spadek po Abrahamowiczu i Dzieduszyckim.

P. Grusze odpowiedział sprawozdawca Słowa polskiego p. Riega i wiec zakończony rezolucyę postawioną przez p. Gruszkę za utrzymaniem polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego, tym sposobem dzięki p. Grusze, wiec przynajmniej coś uchwalił, bo inaczej byłiby się do reszty rozeszli bez niczego. Wiec zakończył się o godzinie 9 wieczorem.

Kłopot ma tylko komik wiecowy pocieszny bo p. Jacus Zieliński, który podjął się stenografować wszystkie przemówienia i istotnie cały czas tak gorliwie stenoerafował, aż się z niego naokoło lało, lecz cóż, kiedy tego co nastenografował, sam nawet odczytać nie umie. Tak więc cały gościnny występ pp. posłów zrobił na ogół rzecz biorąc wielką klape.

Wiec przeminął bez żadnego wrażenia, a nawet większość ludności nie wiedziała, że wiec się odbywa i dziś już nikt nawet o wiecu nie wspomina.

Dla narodowo-demokratów Jarosław nie jest i nie będzie glebą urodzajną. Mieszczenie i chłopci mają swoje zdanie, swoje zdrowe zapatrywanie, swój trafne pojęcie o demokracji i nie pójdą na pasku pp. wsz ch-

polak m. Szkoda czasu i zaprosz n. Wszystkie narodowości, strony i wyznania, będą ze sobą tutaj żyły nadal w zgodzie i jedności...

S. K.

KRONIKA.

Arcyksiążę Ferdynand, następca tronu przybył z małżonką 7 b. m. do Łańcuta na kilkunastodniowe polowanie.

† Władysława z Dąbrowskich Niezabitowska, wdowa po Heronimie Michale, członku Rządu narodowego w r. 1863, córka Juliana Dąbrowskiego, oficera wojsk polskich z r. 1830, zmarła w Jarosławiu. Brała ona żywy udział przy boku s. p. swego męża w wypadkach r. 1863 w Warszawie.

Osobiste Burmistrz dr Adolf Dietzius wyjechał w poniedziałek do Wiednia z powrotem do prac parlamentarnych. — Pan Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego I. klasy 90 pp. Wilhelma Sacka, kancelistą Namiestnictwa.

Z wojska. Starszym lekarzem sztabowym I. klasy mianowany starszy lekarz sztabowy II. klasy dr Jarosław Hrach, naczelny lekarz załogi w Jarosławiu z równoczesnym mianowaniem dowódcą szpitala wojskowego w Theresiensztadzie.

Starszymi lekarzami sztabowymi II. klasy mianowani lekarze sztabowi: dr Tadeusz Zapalowicz wraz z nominacją na naczelnego lekarza załogi w Jarosławiu.

Lekarzem sztabowym mianowany lekarz pułkowy I. kl. dr Stefan Kuryłowicz 2 p. drag. w Jarosławiu zarazem mianowany naczelnym lekarzem załogi tamże pułkownik 10 p. p. Alojzy Vacek został zamianowany komendantem 22 pp.

Strejk kucharek. Wiadomość ta brzmi całkiem po — amerykańsku, pochodzi jednak z Brodów. Emancypantki tamtejsze bynajmniej nie *bas bleus* brodzkie, lecz mistrzyni rondla i warzechy zapowiadają strejk, w celu wywalczenia wyższego wynagrodzenia i swobody zupełnej w niedzielę i święta... Naturalnie!

Wieczorek z tańcami urządza wydział burzy ruskiej im. św. Onufrego dnia 18 listopada br. w sali „Sokoła”.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Rozbórz długi z zakresu szkolnego w Rozborzu okrągłym i zorganizowała osobną 1 kl. szkołę w Rozborzu długim.

Lista służbowa powołanych na urząd sędziów przysięgłych podczas 4 kadencji sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu dnia 18 listopada 1907 r. się rozpoczynającej.

Przysięgli główni: Aberdam Jakób, Antmann Chaim, Blatt Henryk, Blaustein Jossel, Budzicki, Jan, Czerlunczakiewicz Tadeusz, Czartoryski ks. Witold, Dawidowicz Ignacy, Damaszkowski Piotr, Eberwein Filip, Fryjewicz Józef, Gilewicz Tymko, Górski Marcin, Grossmüller Jan, Henchen Władysław, Hutter Herman, Jarzenowski Józef, Janiczek Leon, Jung Franciszek, Keiper Filip, Kuźniarski Julian, Kusiba Eugeniusz, Kwieciński Franciszek, Landau Mojżesz Dawid, Łastowiecki Bronisław, Maciałek Tomasz, Midyło Jędrzej, Mikołyk Michał, Müller Henryk, Müller Chrystian, Nycz Roman, Orzechowicz Bolesław, Parnas Oskar, Pachter Paweł, Schnerch Józef, Zalasinski Stanisław.

Przysięgli zastępcy: Abeles Phöbus, Bernstein Szymon, Grossman Leisor, Gruber Fryderyk dr, Łobaza Jan, Nord Marek, dr, Robinson Klemens, Styfi Józef, Walz Julian.

Unwersytet lwowski urządza w listopadzie i grudniu br. w Jarosławiu następujące powszechne wykłady uniwersyteckie: 1. Niedziela 10 listopada: Prof. Uniw. dr J. Za-

Fabryka firmy S. GURGUL

c. k. dostawca Dworu w Jarosławiu dostarczyła Szpitalowi dla dzieci im. św. Zofii we Lwowie mączkę swojego wyrobu dla przedsięwzięcia odpowiednich doświadczeń. — Mączkę tę o chemicznym składzie mączek zawierających mleko podawałem przebywającym w Szpitalu św. Zofii i przekonałem się że mączką wyrobu fabryki p. GURGULA, chętnie spożywaną przez dzieci, uzyskać można zupełnie te same wyniki, jak innemi tego rodzaju przetworami, dlatego też polecam mączkę tę jako wyrób krajowy w tych przypadkach w których wskazanym jest podawanie mączek tego rodzaju.

Lwów, 15-go kwietnia 1907

Dr. Jan Raczyński

prof. chorób dzieci w Uniwersytecie lwowskim i Dyrektorszpitaia dla dzieci im. św. Zofii

Najgorętszem życzeniem

jest każdej młodej matki, wydać na świat dziecko, którego delikatne ciało byłoby bez skazy i wady, które byłoby silne i zdrowe. Jakżeż gorzkiej atoli doznaje boleści, jeżeli nie ma zdolności, by swe dziecko mogła karmić sama! O ileż stosunkowo łatwiej jest wychować dziecko przy piersi matki, niż mlekiem krowiem, którego nawet wtedy, gdy się jest w możności ponieść największe ofiary, zwłaszcza w wielkim mieście tylko nadzwyczaj rzadko można dostać w jednakiej zawsze jakości. A przy zmianie mleka występują u niemowlęcia zaraz choroby, biegunka i nieżyt jelit, które tak delikatną dziecinę narażają na bardzo wielkie niebezpieczeństwo życia. Lekarz ze względu na tak wątpliwą ustrój małej roślinki ludzkiej ma tylko mało środków do rozporządzenia, ale w najnowszych czasach można z bardzo wielkim skutkiem posługiwać się przetworem, który na całym świecie cieszy się bardzo wielkim rozpowszechnieniem i uchodzi za rzecz najlepszą w dziedzinie rożumnego odżywiania dzieci. Jest to Kufekego mączka dla dzieci, przetwór, który obok wszystkich pierwiastków pożywnych, znajdujących się w pokarmie matki, zawiera też łatwo przyswoić się dające roślinne białko, przez co staje się niezmiernie pożywnym. Mączkę Kufekego daje się dzieciom z mlekiem krowiem, przez co ścina się ono w żołądku dziecka w małe płatki, łatwiejsze do strawienia, a wartość pożywna mleko staje się znacznie większa przez zawarte w mączce Kufekego części mineralne i białkowe. Przez nie działa ta mączka szczególnie korzystnie na tworzenie się mięśni i wzmocnienie kości. Cena mączki Kufekego jest tego rodzaju, że każda rodzina może ją z nią zaopatrzyć, a ze względu na jej wyborne własności nigdzie jej też nie powinno brakować.

PAROWA PRALNIA I PRASOWALNIA z polyskiem

J. WOJCIECHOWSKIEGO. MAGISTRA FARMACY

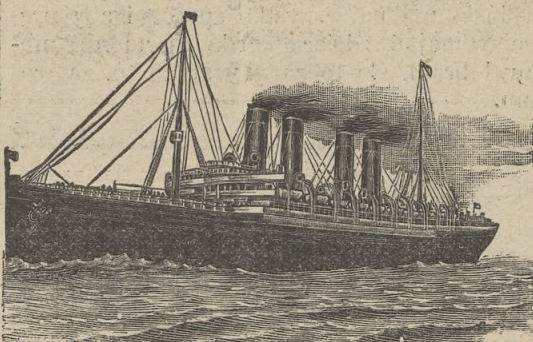
w Jarosławiu, plac Mickiewicza
przyjmuje do prania i naprawiania wszelką bieliznę prasuje z polyskiem kołnierzyki, manszety, przody do koszul, koszule itd.

Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych, po przeprowadzeniu ścisłej desinfekcji bielizny i wykonywanem bywa na maszynach najnowszego systemu

Celem przekonania P. T. Publiczności, iż twierdzenie, jakoby maszyny dawały bieliznę jest błędne, wyznacza Zarząd pralni jeden dzień t. j. czwartek każdego tygodnia, w którym będzie mogła Szan. P. T. Publiczność przyglądać się praniu i maszynom w ruchu będącym. Personal pralni obowiązany będzie z jak największą uprzejmością objaśniać wszystkie szczegóły zwiędzającej publiczności.

Konikowy Bay Rum

wyrobu Bergmana & Co. Drezno Tetschen a/E,
doświadczony nieodróżniony przeciw łupieżowi
jako też przedwczesnemu osiwieniu i wypadaniu
włosów, przyspiesza porost włosów i jest nad-
zwyczaj wzmacniającym środkiem do naciera-
nia na cierpienia reumatyczne i t. d.
Do nabycia we flaszkach po Kor. 2— i
K. 4— we wszystkich aptekach, drogueryach,
perfumeryach oraz u fryzjerów.



«to chce jechać do AMERYKI

Tylko 5 do 7 dni, niech się uda do zaszczytnie znanej firmy

KARESZ i STOCKI

Bremen. Bahnhofstrasse 29.

Słowińska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłannie w mowie ojczystej każdego, wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszymi i najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami „Kaiser Wilhelm II.“ „Kaiser Wilhelm der Grosse“ „Kronprinz Wilhelm“, „Kronprinzessin Cecilie“, którymi podróż przez ocean trwa tylko 5½ dni. W czasie podróży mają pasażerowie doskonały, zdrowy wikt i rzetelną a uprzejmą usługę. Okręty naszego towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześniej zabezpieczyć sobie miejsce przez posłanie zadatku 20 K. po otrzymaniu którego posłamy natychmiast kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży, jak prędko a tanio dostać się można do jedynej słowińskiej firmy.

KARESZ i STOCKI Bremen, Bahnhofstrasse 29.

W Krakowie.
J. Fischera
Drukarnia
wykonuje wszelkie
roboty w zakres druckarstwa wchodzące.

W Kawiarni Warszawskiej

od 1-go listopada 1907 roku
codziennie odbywać się będą

WIELKIE PRZEDSTAWIENIA

Towarzystwa artystyczno-spiewackiego
pod kierownictwem zaszczytnie znanego dyrektora p. Sani Weissa.

O dobrą kuchnię i piwnicę obficie zaopatrzoną i skrzętną usługę dołoży starań.

S. LIND.

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wysmienie, bóle usmierające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Marka ochronna: „Kotwica“
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

EAU DE COLOGNE DE BRÁZAY

Najbardziej ulubiony i najdelikatniejszy artykuł toaletowy.

Przewyższa wszystkie inne artykuły toaletowe znane jako „eau de Cologne“ z powodu nadzwyczaj delikatnego zapachu i pierwszorzędnych części składowych. — silnie woniejąca! Orzeźwiająca i wzmacniająca (muszkuły). Uspokaja nerwy.

We flaszkach po — 50, 1—, 2—, i 4— korony.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema, zwrócić się proszę do

Brázay, Wien III/2, Löwengasse 2 a.

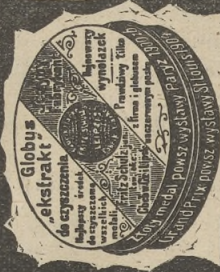


Najwyższe odznaczenie Grand Prix na wystawie światowej, St. Louis 1904

Globus

ekstrakt do
czyszczenia

czyszczy lepiej
niż każdy inny środek do czyszczenia metali.



Ważne dla palących papierosy

- Paląca papierosy publiczność, oddaje tym szczególne pierwszeństwo papierkom. Z poważaniem **Hadjes & Co.**

Te cygaretowe papierki „Union Papier“ można dostać w c. k. głównej trafice.

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.

Oryginalny list z Aleksandryi w Egipcie 5 lutego 1906. J. twierdzam uprzejmie, że papierki cygaretowe „Union Papier“ są najlepsze egipskie, całkiem wolne od gliceryny i że tu od 29 lat